

STANISLAV SEGERT, *Altaramäische Grammatik*, mit Bibliographie, Chrestomathie und Glossar, VEB Verlag Enzyklopädie, Leipzig 1975, stron 555 + mapa.

Gramatyk armejskich jest wiele, wspomnijmy tylko klasyczne: L. Palacios (z którą chyba najbardziej się zżyli absolwenci Biblicum), Bauer — Leander czy też chyba najbardziej znana F. Rosenthala, *A Grammar of Biblical Aramaic* (Porta Linguarum Orientalium), Wiesbaden 1961, 4 wyd. 1974. Gramatyka, którą opracował St. Segert, ma swoją historię. Autor, semitolog czeski, opracował w języku czeskim krótką gramatykę aramejską w r. 1956 (razem z gramatyką hebrajską w opracowaniu O. Klimy). Obecne wydanie, które rozrosło się do opasłego tomu, jest wynikiem wieloletnich badań i konsultacji z innymi semitystami. Przede wszystkim autor starał się metodycznie rozłożyć tak przecież bogaty materiał gramatyczny i inskrypcyjny, który w różnych gramatykach i chrestomatiach jest nieraz pokawałkowany. Choć terminologia językoznawcza jest tradycyjna, to jednak autor nie wahał się zapożyczyć wielu nowych pojęć ze szkoły strukturalistów praskich, zwłaszcza w materii fonologicznej. Chwalebny to przykład łączenia starego z nowym, bez popadania w niezrozumiały slang terminologiczny współczesnych językoznawców. To, co cieszy dydaktyka języków biblijnych, to mądrze ułożona chrestomatia (kto dzisiaj używa tego słowa, o wszystkim mówi się: *antologia*) — nie przeładowana, kompletna, z dobrymi objaśnieniami. Pod tym względem omawiana praca bije na głowę inne gramatyki. Zdaniem piszącego te słowa gramatyka Segerta jest najlepszą pod względem metodycznym gramatyką aramejską.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

KARL-HEINZ BERNHARDT, *Der alte Libanon*, Leipzig 1976, stron 240, liczne zdjęcia, wykresy i mapy.

Biblijny Liban zawsze zwracał uwagę egzegetów. Nic więc dziwnego, że publikacji na ten temat jest dosyć. K.-H. Bernhardt postawił sobie za cel zebranie wszystkich dotychczasowych wiadomości na temat Libanu biblijnego i podanie — na poziomie wysokiej popularyzacji — pewnej syntezy. Trzeba przyznać, że mu się to udało. Rozpoczyna od omówienia sytuacji geohistorycznej Libanu („między morzem a pustynią”), następnie omawia poszczególne okresy historyczne, zatrzymując się zwłaszcza na tzw. złotym okresie niezależności Fenicjan (1150—750). Autor oparł się na podstawowych źródłach, nie mówiąc już o ANET J. B. Pritcharda, uwzględnił dość obszernie pracę J. P. Browna, *The Lebanon and Phoenicia*, Beirut 1969. Tekst został zaopatrzony w liczne zdjęcia, z tego wiele barwnych, ryciny, wykresy i mapy. Na marginesie tekstu znajdują się odnośniki do materiału ilustracyjnego, co znakomicie ułatwia posługiwanie się książką. Jest to więc rodzaj albumu-monografii, pisany językiem potoczystym